

**Maja Koza-Granosz**

Uniwersytet Wrocławski

***Tyrania wartości N. Hartmanna. Jak absolutne wartości implikują zmiany wartościowań***

Wielkość aksjologicznej koncepcji Hartmanna leży, jak sędzę, w jej nieprzerwanej aktualności i potencjale poznawczym. Jest ona jedną z niewielu teorii wartości, które w tak spójny i konsekwentny sposób potrafią bronić twierdzenia o obiektywnym bycie wartości, łącząc je jednocześnie z niezaprzeczalnym faktem nieustannych przemian w obrębie wartościowań, zarówno tych na poziomie społeczno-kulturowym, jak i indywidualnym.

Niestety wielkim nieobecny polskiego rynku wydawniczego wciąż pozostaje monumentalne dzieło Nicolaia Hartmanna *Etyka* [Hartmann 1962]. Do tej pory w polskich przekładach ukazały się jedynie jej fragmenty<sup>1</sup>.

Punkt wyjścia dla teorii wartości Hartmanna stanowi jego koncepcja bytu. Całość bytu rozdziela Hartmann na dwie zasadnicze sfery: sferę bytu realnego oraz sferę bytu idealnego. Byt realny stanowi dla Hartmanna sferę oczywistości, nie wymagającą dowodzenia. Byt idealny natomiast jest bytem apriorycznym, pierwotnym w odniesieniu do bytu realnego, co nie oznacza bynajmniej jego wyższości, lecz to, iż stanowi on strukturę dla realnego bytu. W zakres bytu idealnego, w przekonaniu Hartmanna, wchodzi przedmioty matematyki, struktury logiczne i wreszcie dziedzina wartości [Hartmann 1987A]<sup>2</sup>.

Zauważyć należy przy tej okazji, że stawiając wartości na tym samym poziomie ontycznym, na którym znajdują się przedmioty matematyki i logiki Hartmann zauważa

---

<sup>1</sup> Rozdziały 16 i 18 [w:] *Z fenomenologii wartości*, wybór i przekł. W. Galewicz, Kraków 1988; rozdziały 14, 15, 16, 17 [w:] *O istocie wartości etycznych*, przeł. J. Filek, [w:] *Logos i Ethos*, t. 2, 1993; rozdziały 40, 41, 42, 44, 57 [w:] *Wypisy z Etyki*, wybór i przekł. M. Grabowski, Toruń 1999.

<sup>2</sup> Opracowania dotyczące hartmannowskiej ontologii: [Galewicz 1987, 29-56]; [Zwoliński 1974, 21-48].

jednocześnie, iż jedynym istniejącym w pełni idealnie elementem wartości jest jej charakter, nazywany inaczej wartością w wąskim rozumieniu. Charakter ten pojmować należy jako aspekt wartości wskazujący na jej pozytywność bądź negatywność, jakość, wysokość i moc. Charakter wartości można przyrównać do Ingardenowskiego pojęcia *dignitas* (wartościowość, znaczeniowość) [Ingarden 1970, 234], czyli momentu przesądającego o tym, że jakiś byt rozpatrywać możemy jako wartość. Charakter wartości stanowi jej najczystsza postać, idealnie istniejącą jakość, która jako taka nie może się w pełni zrealizować, realizacja zaprzeczyłaby bowiem postaci istnienia czysto idealnego. Tym, co się realizuje, jest więc nie charakter, lecz drugi z aspektów wartości – materia. Materia wartości jest apriorycznym bytem ogólnym stanowiącym strukturę, będącą podstawą dla realizowania się określonych typów wartości w świecie realnym [Hartmann 1988, 85-87].

To, co odnajduje człowiek w świecie realnym jako wartości, stanowi urzeczywistnienie ich idealnych typów. Co za tym idzie, jedyną dostępną człowiekowi wartością jest wartość zrealizowana, nigdy zaś wartość w swojej formie idealnej. Wartość zrealizowana, w swych wielostronnych uwikłaniach, nie jest nigdy czystym odwzorowaniem idealnej formy. Wartości na poziomie realizacji zależne są zarówno od istnienia swego nosiciela, podmiotów wartościujących, czy wreszcie typów sytuacji, w których aktualnie się realizują. Tym właśnie różnią się od wartości idealnych, pozostających niezmiennie indyferentnymi wobec wszelkich wpływów [1987B, 300-305].

Hartmann zauważa, że w realnym świecie mamy do czynienia z nieustannymi zmianami w obrębie świadomości aksjologicznej. Wartościowania podlegają ciągłym przeobrażeniom, jednak dostrzeżenie tego faktu nie przesądza jeszcze o konieczności pełnej relatywizacji wartości. Zmiana wartościowania nie jest, jak twierdzi Hartmann, wewnętrzną zmianą samych wartości, lecz jedynie zmianą w ich widzeniu. Ze względu na ograniczoną pojemność ludzkiej świadomości aksjologicznej, jednorazowo realizować się w niej może jedynie niewielki wycinek uniwersum wartości. To świadomościowe pole widzenia wartości Hartmann określa mianem horyzontu aksjologicznego, który rozumieć można jako etos, duch-objektywny (w znaczeniu, jakie

przypisuje mu Rickert), czy kulturę pojętą jako sposób bycia podług określonych wartości [tamże, 305-308] i [Trochimska-Kubacka 1999, 109-110].

Stwierdzając, że zmiany horyzontu aksjologicznego są niezaprzeczalnym faktem, dochodzimy do momentu, w którym fakt ten domaga się wyjaśnienia. Pojawia się zasadnicze pytanie o przyczyny zmian. Pytanie w związku z teorią Hartmanna tym donioślejsze, że jest to przecież koncepcja uznająca istnienie absolutnych, niezależnych od ludzkiej świadomości, obiektywnych wartości. Zdaniem Hartmanna istnieją trzy zasadnicze źródła zmian w wartościowaniu. Pierwszym z nich, powszechnie uznawanym, są zmiany zachodzące w obszarze warunków bytowych człowieka, mowa tu o zmianach historycznych, kulturowych, społecznych, ekonomicznych i przyrodniczych. Drugim, jak twierdzi Hartmann, jest samoistny ruch ducha, czyli coś, co rozumieć można jako swoiste zużywanie się wartości – człowiek osiągnąwszy pewne wartości, realizując je w ich ostatecznym kształcie, staje się wobec nich obojętny i dąży do nowych. I wreszcie trzecie ze źródeł, które leży we wnętrzu samych wartości, a które Hartmann określa mianem „tyranii wartości”<sup>3</sup>.

Pojęcie tyranii wartości, stanowiące wybitne *novum* koncepcji Hartmanna, potrafiące, w moim przekonaniu, tak świetnie wyjaśniać wiele z zachodzących zmian kulturowych, nie doczekało się jak dotąd, przynajmniej na gruncie polskim, należytej mu uwagi. Pobieźnie opisuje je jedynie Włodzimierz Galewicz [Galewicz 1987, 163-167], koncentrując się przy tej okazji na zagadnieniu syntezy.

Zagadnienie tyranii wartości Hartmann podejmuje w 61 rozdziale „Etyki” *Gegensatzverhältnis und wertsynthese* (Stosunek przeciwstawny i synteza wartości). Szczególnie istotny w interesującej nas kwestii wydaje się fragment „Tyrania wartości i jej granice w syntezie wartości”, który postaram się tutaj przybliżyć.

Jak pisze Hartmann, antynomie pomiędzy wartościami istnieją powszechnie, jednakże zawsze w czuciu wartości pozostaje coś, co wskazywałoby na możliwość syntezy. Cucie wartości pozostaje całkowicie od tych syntez niezależne, jakkolwiek otwiera drogę do poznania wartości w ich obiektywności. Niektóre z antynomii

---

<sup>3</sup> Kwestię źródeł zmian horyzontu aksjologicznego w koncepcji Hartmanna przedstawia W. Galewicz [Galewicz 1987, 145-146].

pomiędzy wartościami są szczególnie istotne ze względu na możliwość wskazania obiektywnej struktury hierarchii wartości, czy „tablicy wartości”, jak nazywa ją Hartmann. Zalicza do nich przede wszystkim antynomię rozdzielającą wartości na dwa podstawowe typy: wartości osobowe (ważne indywidualnie) i wartości ogólne, których opozycja wprowadza nieustanne napięcie, rozdzielając niejako całość uniwersum aksjologicznego na dwa światy.

Jeżeli im się dokładnie przyjrzeć, światy te istnieją jako nieprzejrane różnorodności przeciwstawnych wartości szczegółowych (każda z poszczególnych wartości ogólnych znajduje w wielości wartości osobowych swój odpowiednik, który ją ogranicza). Wszystkie te przeciwieństwa domagają się właściwej sobie syntezy. Ogólny typ tych syntez ukazuje jako swój schemat podstawowy dwojakie wymaganie: z jednej strony zachowywać należy się tak, jak wszyscy zachowywać się powinni, z drugiej zaś strony w każdym szczególnym zachowaniu winien zaznaczyć się swoisty rys charakterystyczny [Hartmann 1962, 575]<sup>4</sup>.

Ta pierwotna antynomia implikuje pojawienie się następnych, które Hartmann kolejno rozważa, wychodząc od miłości dalekiego (*Fernstenliebe*) w opozycji do miłości bliźniego (*Nähsteliiebe*). Każda z rozważanych antynomii, w przekonaniu Hartmanna, dąży do syntezy. „Synteza musiałaby zespolić (...) dwa odmiennie ukierunkowane punkty widzenia w jedno zasadnicze twierdzenie. Takie, które powinno już zostać niezmiennie” [tamże]. Antynomie bowiem stanowią jedynie cechę wartości dostępnych w ludzkim doświadczeniu, w tym, co Hartmann nazywa czuciem wartości, natomiast w swej obiektywnej postaci wartości zawsze zmiernają ku syntezie.

Odnalezienie syntezy pozwalającej połączyć antynomiczne dotąd wartości byłoby zatem możliwością odkrycia obiektywnego systemu wartości, co jednak począc z tymi wartościami, które nie posiadają swoich ścisłych antytez? Jak pisze dalej Hartmann:

przeciwieństwa wartości nie ograniczają się bynajmniej do ścisłych antynomii. Są one [antynomie - M.K.] jedynie określonymi przypadkami przeciwieństw, w których różnice zarysowują się w

<sup>4</sup> Ten i następne cytaty w przekładzie własnym.

sposób szczególny. Konflikty między wartościami istnieją natomiast pomiędzy wszelkimi wartościami, co objawia się dopiero w konkretnych sytuacjach. Owe konflikty pociąga za sobą materialną odmienność wartości. O ile tylko w strukturze sytuacji leży to, że dwie różne, uczestniczące w niej wartości nie mogą zostać równocześnie uwzględnione, to konsekwencja musi być taka, iż jedna z wartości zwalczać zacznie drugą. Konflikt pojawia się, gdy wartości sytuują się na bardzo różnych wysokościach [tamże, 576].

Ale nie tylko: konflikt wystąpi także pomiędzy wartościami, które stoją na podobnych wysokościach. W tym wypadku każda z wartości będzie próbowała wyprzeć pozostałe. W każdej wartości leży tendencja zdominowania innych, zwalczania ich. Hartmann dochodzi do wniosku, że opozycja między wartościami jest nieustająca, z niej rodzi się ciągłe napięcie w ludzkim życiu, które przepełnione jest bezustanną koniecznością wyborów, ocen, rozstrzygnięć. Jednocześnie opozycja ta, ten nieustający konflikt pomiędzy wartościami, jest zupełnie niezależna od obiektywnej hierarchii wartości i tego, czy jakieś wartości są w niej sobie bliskie, czy skrajnie odległe, a oznacza jedynie tyle, że „w konkretnych sytuacjach wszelkie materialne odmienności wartości mogą przyjmować charakter antynomiczny” [tamże]. Tu pojawia się szczególny rys tej koncepcji. Hartmann twierdzi mianowicie, że wniknąwszy głęboko w jakąkolwiek wartość, dotrzemy do jej przeciwieństwa.

We wszystkich wartościach moralnych leży zasadniczo coś z przeciwstawnego charakteru. Można rozpoznać to od razu, jeśli rozpatrzyć pojedynczą wartość w jej jednostronności, z całym rygoryzmem jej idei. Nie jest to bynajmniej abstrakcyjny eksperyment myślowy. W życiu realnym istnieje rygoryzm pojedynczych wartości, który sięgnąć może fanatyzmu. Każda wartość, jeżeli choć raz zawiądnęła osobą, ma tendencję stać się tyranem obejmującym we władanie całość ludzkiego etosu. Panuje kosztem innych wartości, także tych, które nie są jej materialnie przeciwstawne. Tendencja ta nie należy wprawdzie do wartości istniejących w sferze bytu idealnego, lecz do tych, których pełne zdefiniowanie tkwi w ludzkim czuciu wartości [Hartmann 1962, 576].

Chodzi tu o tendencję wypierania jednych wartości przez inne z możliwego obszaru ich czucia, czyli tego, co Hartmann nazywa horyzontem aksjologicznym. Tendencję tę, jak twierdzi Hartmann, bardzo łatwo ukazać można na przykładzie rozmaitych obowiązujących typów jednostronnej moralności, wśród których wymienia fanatyzm sprawiedliwości, fanatyzm miłości bliźniego, miłości dalekiego, skromności, pokory, dystansu, dumy, czy wreszcie wiary. Tyrania, czyli fanatyzm wartości, wynika przede wszystkim z ograniczonych możliwości poznawczych człowieka, dla którego nie jest możliwe uchwycenie wartości w ich pełnym, idealnym wymiarze; ludzkie czucie wartości zawsze związane jest z pewną jednostronnością widzenia. Jednostronne postrzeganie wartości radykalizuje je, a to z kolei pociąga za sobą ich tendencję do dominacji.

To, co my poznajemy jako sferę wartości okazuje się być niepełne. Działanie, cierpienie, wolność, opatrność: określone są tylko w takich granicach, jakie mogą być ogarnięte przez człowieka (...). Podobnie jest z wartościami moralnymi, tyle że granica nie jest wyznaczana tu jedynie przez możliwości osoby, lecz także przez treściową różnorodność i wzajemne zwalczanie się materii wartości. Ograniczenia (*Wiederhaken*) wartości tkwią w stosunku zachodzącym pomiędzy ograniczoną pojemnością aksjologiczną a strukturą samej tablicy wartości [tamże].

Prawdziwe, idealne wartości, w przekonaniu Hartmanna, są przede wszystkim syntezami widzianych jednostronnie wartości. Konstruując swoją teorię Hartmann powołuje się na Arystotelesa i jego koncepcję „złotego środka”, z tą zasadniczą różnicą, że dla Arystotelesa cnota leży pomiędzy dwoma przeciwstawnymi sobie wadami, zaś według Hartmanna wartość leży pomiędzy jej najskrajniejszymi ujęciami<sup>5</sup>. Idealna wartość musi zawierać w sobie cały wachlarz wartości odczuwanych w jednostronnym oglądzie jako przeciwstawne. Według słów Hartmanna:

Każda poszczególna wartość osiąga swój pełny, jednościowy charakter dopiero dzięki swej aksjologicznej przeciwwadze, dzięki syntezie z nią. Charakter wartości sam w sobie, bez swojej przeciwwagi, jest niecałkowity, zagrożony w swej wartościowości.

---

<sup>5</sup> Szerzej problem syntezy wartości w koncepcji Hartmanna omawia W. Galewicz [Galewicz 1987, 165-166].

To, czy przeciwwaga ta istnieje w jednej, jedynej specyficznej wartości przeciwnej, jak w wypadku antynomii, czy też, jak w innych przypadkach, w większej liczbie innych wartości, zasadniczo nie robi różnicy. W syntezie chodzi o możliwość dowolnego zespolenia [Hartmann 1962, 578-579].

Hartmann uznając wartości idealne za szczególne syntezy wartości dostępnych w ludzkim doświadczeniu twierdzi, że człowiek nie może poznać wartości w ich idealnej – syntetycznej postaci. Czuć wartości jest zawsze związane z ujmowaniem wartości w postaci niepełnej. Ta niepełność uwydatnia jeden z aspektów wartości. Ten zaś, dzięki wyraźnemu zarysowaniu się w świadomości aksjologicznej, dąży do opanowania jej.

Tendencja do zapanowania nad świadomością wartości, zarówno na poziomie kulturowym, jak i jednostkowym, wynika z ogromnego zróżnicowania materii wartości, które na poziomie ludzkiego czucia wartości stają się przyczyną konfliktów między wartościami. Wartości nie istnieją w próżni, muszą wpisywać się we względnie spójne systemy. I o ile na poziomie idealnym system ten wpisuje się w sztywną, bezwzględną hierarchię, porządkującą wartości ze względu na ich materie, eliminując w ten sposób konflikty, o tyle na poziomie aksjologicznej świadomości, gdzie nie jest możliwy jednoczesny dostęp do całokształtu świata wartości (ze względu na ograniczoną pojemność świadomości), wartości pozbawione obiektywnej hierarchii, w której mogą płynnie przechodzić jedna w drugą, konfrontując ze sobą swe odmienne materie, zaczynają się wzajemnie zwalczać. W walce tej wartości eliminują wartości sobie przeciwstawne i otwierają horyzont w stronę wartości sobie bliskich i pociągają je ku sobie. Jednak i te wartości, które początkowo wydają się być w zgodzie z wartością dominującą, gdy osiągną zbyt silną pozycję, ukazują się w swej jednostronności i same wykazują tendencję do zdominowania swej poprzedniczki, dzięki której *de facto* mogły zaistnieć w świadomości aksjologicznej.

Tworząc koncepcję tyranii wartości Hartmann udowadnia, że absolutystyczne pojmowanie wartości wcale nie musi oznaczać bezpłodności badawczej obiektywistycznych teorii wartości. Pojęcie tyranii wartości pozwala na uchwycenie przyczyn zmian w wartościowaniu tam, gdzie nie można doszukać się dla nich żadnych

zewnętrznych determinacji, zakłada ono bowiem, że przyczyna zmian tkwić może we wnętrzu samych wartości.

## BIBLIOGRAFIA

Galewicz, W. (1987) *N. Hartmann*, Warszawa: Wiedza Powszechna.

Galewicz, W. (1988) *Z fenomenologii wartości*, Kraków: Papieska Akademia Teologiczna.

Hartmann, N. (1962) *Ethik*, Berlin: W. de Gruyter.

Hartmann, N. (1987A) *Dawna i nowa ontologia*, przeł.: W. Galewicz [w:] *N. Hartmann* dz. cyt.

Hartmann, N. (1988) *O idealnej samoistności wartości*, fragment *Etyki* w przekładzie W. Galewicza [w:] *Z fenomenologii wartości*, dz. cyt.

Hartmann, N. (1993) *O istocie wartości etycznych*, przeł. J. Filek, "Logos i Ethos", nr 2 (1993).

Hartmann, N. (1987B) *Problem wartości w filozofii współczesnej*, przeł.: W. Galewicz [w:] *N. Hartmann* dz. cyt.

Hartmann, N. (1999) *Wypisy z Etyki*, wybór i opracowanie M. Grabowski, Toruń: Wyd. Uniwersytetu M. Kopernika.

Ingarden, R. (1970) *Czego nie wiemy o wartościach* [w:] *Studia z estetyki*, t. 3, Warszawa: PWN.

Trochimska-Kubacka, B. (1999) *Absolutyzm aksjologiczny*, Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego.

Zwoliński, Z. (1974) *Byt i wartość u Nicolaia Hartmanna*, Warszawa: PWN.